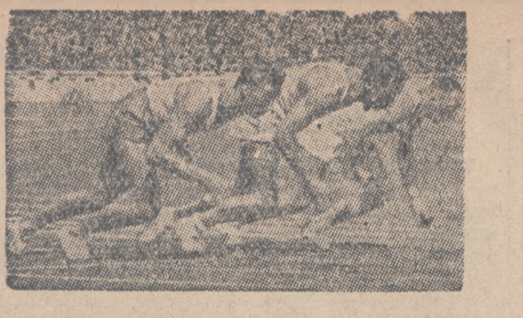
Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 27 czerwca 1947 | Nr. 51 (164)

Przed drugim egzaminem

Mecz z Rumunią w dniu 19 lipca

Jak już pisaliśmy poprzednio, Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej pragnie w tym roku przygotować kadry olimpijskie piłkarzy i w związku z tym zakreślił szerokie ramy swych prac przygotowawczych.

Po międzypaństwowym meczu z Norwegią w Oslo, rozegramy już w dniu 19 czerwca na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie **drugi oficjalny mecz międzypaństwowy, w którym przeciwnikiem naszych piłkarzy będzie reprezentacyjna 11-stka Rumunii.**

Chcąc możliwie jak najlepiej przygotować naszą drużynę reprezentacyjną, **organizuje PZPN. w nadchodzącym tygodniu 2 mecze sparringowe teamu reprezentacyjnego PZPN-u; pierwszy z nich rozegrany zostanie we wtorek, dnia 1 lipca na boisku Cracovii.** Sparringowym partnerem teamu kandydatów na reprezentantów Polski, będzie bawiąca w przejeździe do Norwegii znana już w Polsce drużyna I-szej Ligi Czechosłowackiej **Victoria (Pilzno).**

Jeśli chodzi o Rumunię, to jest ona dla nas ciężkim przeciwnikiem. Pisaliśmy uprzednio, że przed laty z reguły przeciw Rumunii występował nasz drugorzędny garnitur, lecz od tego czasu zmieniło się wiele. Dziś nie mamy dostatecznych podstaw do porównania wartości piłkarzy rumuńskich; wiemy tylko, że **reprezentacja Sofii,** z którą na początku maja graliśmy przegrywając w Warszawie, a wygrywając w Krakowie i Katowicach, została w drodze do Polski **pokonana gładko w Bukareszcie przez reprezentację tego miasta 0:2.** Wiemy również, że ostatniej niedzieli przegrała Rumunia z Jugosławią 1:3 i wiemy dobrze, że piłkarstwo jugosłowiańskie zalicza się do mistrza klasy europejskiej, a wynik 3:1 mówi w pewnej mierze o dość równych siłach.

Rozgrywki piłkarskie w Rumunii podobnie jak prawie w całej Europie toczą się **systemem ligowym.** Próżno będziemy chcieli szukać w nazwach tamtejszych zespołów ligowych pewnych znajomości „z dawnych lat", taka np. **Ripensia,** mistrz piłkarski Rumunii w latach 1933—1937 gra obecnie w A klasie, a obok niej grają inne znane nam kluby jak **Venus,** czy **Uniare Tricola.**

W czołowej klasie utrzymują się jedynie kluby bukareszteńskie, jak **C. F. R.** (dawniejszy Rapid) i **Juventus,** obok nich widzimy nowo powstałe kluby jak I. T. A. z Aradu i Carmen z Bukaresztu, Libertatea z Oradea, Temeszwarskie C. F. R. itd.

Na czele Ligi znajduje się **I. T. A.,** mając przewagę 7-miu punktów nad następnymi w tabeli. O drugie miejsce bowiem toczy się bardzo zacięty bój pomiędzy 7-ma aż klubami, a to: **Juventusem** (Bukareszt), **C. F. R.** (Bukareszt), **Universitatea** (Cluj), **Cioconal** (Bukareszt), **C. F R.** (Temeszwar), **Ferar** (Cluj) i **Carmen** (Bukareszt).

Liga rumuńska liczy **14 klubów,** z których corocznie spada 4. Zagrożone w tej chwili spadkiem do klasy A są: F. C. Craiova, F. C. Prahova, F. C. Otelul, Dermagant i F. C. Jiul.

Leader Ligi rumuńskiej I. T. A. jest zespołem złożonym z pracowników olbrzymiego domu tekstylnego w Rumunii. Bukaresztański C. F. R. i temeszwarski C. F. R. to zespoły kolejarzy, Juventus to zespół urzędników i pracowników koncernu naftowego itd., itd.

Kluby rumuńskie grają modnym obecnie w Europie systemem W. M. i za największy atut należy uważać szybkość oraz doskonałe przygotowanie kondycyjne.

Następnym naszym przeciwnikiem w oficjalnym spotkaniu międzypaństwowym **w dniu 31 sierpnia będzie zespół Czechosłowacji.** Tu „wpadniemy" prawdopodobnie na drugi zespół Czechosłowacji, występujący pod nazwą „Lwiątek" (od czeskie Lvy — herb Czechosłowacji), **który w ubiegłą niedzielę pokonał w Amsterdamie Holandię 2:1 (1:0).**

Dobrze będzie, jeśli zapamiętamy sobie nazwiska naszych przyszłych przeciwników. Oto one:

Kopecky — Veuglar, Vojtisek — Balazi, Vican, Hlobil — Kokstein, Kubala, Cejp, Klimek, Danko.

Drużyna holenderska grała w następującym składzie: Kraak — Schigenaan De Yof — Engel, Möhring, Van den Aeen — Roozen, Bisbroeck, Van Onzelen, Wilkes Greeneweld. (Był to w zasadzie ten sam zespół, który dwukrotnie pokonał Belgię w ub. roku 2:1).

Mecz Czechosłowacja— Holandia był pięknym widowiskiem, przyglądało się mu około 60 tysięcy widzów z księżniczką Julianą i jej małżonkiem, Bernardem na czele. **O zwycięstwie Czechów zadecydowała szybkość i lepsza technika.** Czesi nie grali tym razem systemem WM, lecz krótko, płasko, dokładnie. **Filarami drużyny czeskiej byli bramkarz Kopecky** (Zidenice), **obrońca Venglar** (Bratislava) i **środkowy pomocnik Vican** (Bratislava).

Z zespołu holenderskiego wyróżnić trzeba przede wszystkim fenomenalnego bramkarza Kraaka, oraz napastników Roozena i Wilkesa.

Bramki padły w 7 minucie (Kubala), 81 (Roozen z przeboju) i 87 (Danko). Najpiękniejsze momenty meczu nie przyniosły jednak cyfrowego rezultatu; w 10 i 13 minucie Kopecky obronił po mistrzowsku strzały Greenwelda i Roozena, w 18 minucie Klimek bombą zdobył bramkę, lecz sędzia Wonters (Belgia) o ułamek sekundy odgwizdał „spalony" Kubali, w 31 minu. popisał się Kraak wspaniałą obroną „główki" Koksteina, a w 11 minut później wspaniałą robinsonadą obronił ostry strzał Cejpa. Po przerwie jeszcze wielokrotnie obaj bramkarze zbierali zasłużone brawa widowni, podobnie jak zastępujący w ostatnich minutach kontuzjonowanego Roozena skrzydłowy Van den Twyn, który w ostatniej minucie meczu po przeboju strzelił ostro w... poprzeczkę.

Dwa dni wcześniej (w ub. piątek) **rozegrała Czechosłowacja mecz międzypaństwowy w Kopenhadze przeciw Danii, remisując 2:2 (1:1).**

Składy drużyn:

DANIIA: O. Jensen — Peterson — Birc, Iverson, Johansen, I. Jensen — Prager, Hansen, Prest, Bennike, Lyngsaa.

CZECHOSŁOWACJA: Horak, Kocourek, Senecky — Bradac, Jira, Ludl — Riha, Kubala, Cejp, Kopecky, Zachar.

Dania w tydzień wcześniej w obliczu swojego króla i królewny Ingrid przegrała nieoczekiwanie na własnym terenie ze Szwecją 1:4. A w drużynie szwedzkiej wyróżnił się znany w Polsce Nordhal, który już do przerwy strzelił **sam trzy bramki.**

W meczu przeciwko Czechosłowacji **Duńczycy przegrani byli do ostatnich minut 1:2** i dopiero w 76-tej minucie **Prest** mimo pięknej robinsonady świetnego bramkarza czeskiego **Horaka zdobył wyrównanie.**

Prowadzenie w tym meczu zdobyli **Duńczycy,** a obrona czeska w przekonaniu, że sędzia Christiansen (Norwegia) odgwizda spalony, zaprzestała akcji, co wyzyskał **Prest, strzelając nieuchronnie.** W 3 min. później (16 min.) wyrównał Zachar i tenże sam Gracz po przerwie ślicznym strzałem zdobył prowadzenie.

Oprócz gier międzypaństwowych, piłkarze czescy rozegrali w ubiegłym tygodniu jeszcze szereg zawodów międzynarodowych i tak: **Bratislava przegrała w Wiedniu 1:2 z repr. Wiednia w składzie: Pelikan — Pavusa, Sesta — Brinek, Occvirk, Joksch — Epp, Wagner, Stojaspal, Haheman, Reiter.**

Bohemias rozgromiło w Szwecji F. C. Karlskrone 11:2, no i jak wiemy, **Brno po wygranej na Śląsku,** doznało wysokiej porażki w Krakowie, a Victoria (Pilzno) przegrawszy w Łodzi z reprezentacją, pokonała na drugi dzień wysoko ŁKS. 5:1.

Tarnovia—Wieczysta 5:0 (2:0)

Tarnovia rehabilituje się

Tarnów, 26. VI. (tel. wł.) Leader grupy finałowej rozgrywek o wyłonienie mistrza piłkarskiego Krakowa, drużyna Wieczysta, po dwóch kolejnych zwycięstwach nad Dąbskim, rozegrała dziś w Tarnowie mecz przeciwko Tarnovii, przegrywając wysoko 5:0 i tracąc tym samym wiele szans na zdobycie tytułu mistrza.

Tarnovia po słabym meczu przeciwko Dąbskiemu zrehabilitowała się w pełni przed swoją widownią i **zagrała ambitnie, imponując współpracą i zgraniem wszystkich linii;** o jej wielkiej przewadze świadczy najlepiej fakt, że **Wieczysta oddała na bramkę przeciwnika zaledwie kilka strzałów i to nie groźnych.**

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się obaj obrońcy **Roik I** i **Barwiński** (ten ostatni grał mimo kontuzji obojczyka, odniesionej w czasie meczu Brno — Kraków), **Kozioł** w pomocy oraz **Kokoszka** i **Roik III** w napadzie. U pokonanych **najlepiej spisywał się bramkarz Nocek, który uchronił swą drużynę od wyższej jeszcze porażki.**

Gra mimo upału była żywa i szybka. Bramki dla zwycięzców zdobyli Pirych II 3, Kokoszka i Roik III po jednej. Na kilka minut przed końcem zawodów opuścił boisko bramkarz Tarnovii, **Dwuraźny,** doznając kontuzji w zderzeniu się z własnym obrońcą (Roikiem I) a zastępujący go rezerwowy **Donnesberg** spisał się dobrze uniemożliwiając Wieczystej zdobycie choćby honorowego punktu.

Przed meczem delegaci tarnowskiego Kolegium Sędziów **wręczyli sędziemu zawodów Andrzejowi Rutkowskiemu cenny upominek z okazji 25-lecia jego działalności sportowej.** Również sędzia tarnowski **Edward Kulczyk** otrzymał od **krakowskiego Kolegium Sędziów upominek z okazji prowadzenia 500 zawodów.**

Rakiety polskie w Wimbledonie

Piątka polskich tenistów **z Jędrzejowską i Tłoczyńskim** na czele uczestniczyła w tegorocznym turnieju wimbledońskim, który jak zwykle dotąd zgromadził na starcie **elitę tenistów świata.** Po wstępnych bojach można łatwo wywnioskować, że **walka o zaszczytny tytuł rozegra się zasadniczo pomiędzy przedstawicielami Nowego Świata; z Europejczyków wmieszać się może jedynie do czołówki Drobny** (Czechosłowacja. Po 2 rundach odpadli już bowiem: **Bergelin** (przegrywając z Australijczykiem Bromwichem 0:6, 4:6, 9:11), **Spitzer i Buchi** (Szwajcaria) **del Bello** (Włochy) itd.

Sensacyjnymi były porażki Sturgessa (Płd. Afryka) przegrał w pierwszej rundzie z **T. Brownem** (Ameryka), **Crawforda** (Australia), który przegrał ze Szwajcarem **Eimerem** a ten skolei uległ w następnej rundzie Austriakowi **Jodlowi, Hapera** (Australia, **Cernika** (Czechosłowacja), **Choy'a** (Chiny) itd.

Tennisiści polscy przeszli wszyscy pierwszą rundę. Tłoczyński pokonał Anglika, Moore 6:3, 6:0, 66:1, Hebda wygrał z Anglikiem Carlsonem 4:6, 6:1, 6:2, 6:3), Skonecki zwyciężył Węgra Frigessi'ego 4:6, 6:3, 6:4, 6:3 a Spychała wywalczył dalszą kolejkę bez straty seta na Drinhallu (Anglia), uzyskując wynik: 7:5, 6:0, 6:4.

W drugiej rundzie odpadli: Spychała trafiając na jednego z faworytów turnieju Amerykanina Jacka Kramera, z którym Polak przegrał w 3 identycznych setach 2:6, 2:6, 2:6, Tłoczyński ulegając Rumunowi Ruraciwi 5:7, 6:5, 5:7, 6:3, 4:6. Hebda przegrywając z Listerem (Anglia) 6:1, 3:6, 2:6 i **Jedrzejowska, ulegając mało znanej Angielce, Hilton** 4:6, 7:9.

Tak więc **tylko Skonecki dostał się do trzeciej rundy** wygrawszy w II-iej z Finkielkrautem (Palestyna) 66:0, 6:4, 6:3.

Doubel polski w składzie: Spychała-Tłoczyński przegrał z parą włoską: Cezaelli—del Bello 4:6, 4:6, 3:6, a natomiast para: Skonecki—Hebda po zwycięstwie nad Anglikami Bettsem i Howellem (3:6, 6:2, 6:3, 2:6, 6:3) **zakwalifikowała się do dalszych gier.**

Jeszcze Olimpiada...

Król angielski Jerzy VI. wyraził zgodę na dokonanie uroczystej ceremonii otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Londynie w dniu 29 lipca 1948

WIKTORIA (WAŁBRZYCH)—POLONIA (ŚWIDNICA) 2:7 (1:2)

Wrocław. Nowokreowany mistrz Dolnego Śląska — KS Wiktoria (Wałbrzych) uległ w **Świdnicy miejscowej Polonii 2:7 (1:2).**

Na półmetku

Zbliżamy się do półmetka rozgrywek eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej

W nadchodzącą niedzielę rozegranych zostanie znów dalszych 12-cie spotkań, które zadecydują o tym, jak ukształtują się tabele mistrzowskie pierwszej rundy.

Z przewidzianych terminarzem 13-tu spotkań jedno spotkanie a mianowicie: **Lublinianka—WMKS nie zostanie rozegrane,** gdyż drużyna katowickich Milicjantów odstąpiła już od mistrzostw, w których zresztą nie miała już żadnych szans na zdobycie jednego z 3-ch pierwszych miejsc, a tym samym zakwalifikowania się do Klasy Państwowej w roku przyszłym.

Największe zainteresowanie z pośród tych 12 meczów skupia na sobie **spotkanie ŁKS—Warta.** Leader i wiceleader grupy III-ciej zmierzą się ze sobą w Łodzi, a od wyniku tego meczu zależeć będzie, czy **niepokonana dotychczas drużyna Łódzkiego KS. utrzyma nadal** rekord postępowania bez straty punktu i czy... (w wypadku przegranej) nie będzie musiała **odstąpić pierwszego miejsca wiceleadorowi tabeli, tj. Warcie.**

Łodzianie znajdują się teraz **„w kryzysowej" formie.** Świadczy o tym wybitnie ostatni wynik przeciw **Victorii** (Pilzno), z którą przegrali 1:5, mimo iż dnia poprzedniego reprezentacja Łodzi złożona z klubów klasy A zdołała pokonać drużynę czeską. **Warta też wyraźnie obniżyła loty i ostatnio przegrała z lokalnym swoim rywalem KKS-em,** co jednak nie dowodzi, że w meczu mistrzowskim nie tylko ona, ale i jej przeciwnik może wykazać maksimum ambicji i doprowadzić do tego, że spotkanie będzie stało na dobrym poziomie, a mecz dwóch rywali może przynieść zwycięstwo jednej, czy drugiej drużynie z różnica **jednej bramki,** względnie rezultat remisowy. **W wypadku remisu, ŁKS utrzyma się nadal na czele** i ewentualnie dopiero w drugiej kolejce Warta, czy Garbarnia mogą pokusić się o zwycięstwo nad dotychczasowych leaderem grupy III-ciej.

Bardzo interesująco zapowiada się również drugi mecz w tej grupie pomiędzy następnymi w tabeli przeciwnikami, mianowicie: **Tęcza i Garbarnią.**

Dla drużyny krakowskiej mecz ten ma olbrzymie znaczenie.

Na wypadek zwycięstwa, Garbarnia zajęłaby 3-cią pozycję w tabeli i niewątpliwie czyniłaby wszelkie wysiłki, ażeby już z niej nie ustąpić, a tym samym zapewnić sobie awans do ekstra klasy naszego piłkarstwa.

Trzeci mecz z tej grupy pomiędzy **olsztyńskim KKS-em** a przemyskim **Czuwajem stawia** znów **naprzeciw siebie dwóch partnerów** zajmujących kolejną po sobie lokatę **w tabeli (7 i 8-mą)** i znów tu siły są mniej więcej równe z tym, że przewagę własnego terenu drużyny olsztyńskiej niweluje większa bojowość, wyrównanie i rutyna Czuwaju. Którakolwiek z drużyn zwycięży w tym meczu, ulokuje się w przyszłości wyżej od swojego przeciwnika, a wobec odstąpienia WMKS może nawet wkrótce posunąć się o dalsze szczeble.

W grupie I-szej nie pokonana dotychczas Wisła grać będzie u siebie z RKS. Szombierki. Drużyna śląska będzie po raz pierwszy gościć w Krakowie, co stanowi jej pewien urok dla naszej sportowej widowni. Nie znamy jeszcze piłkarzy Szombierek, nie mniej jednak **na podstawie dotychczasowych ich wyników oceniamy drużynę górniczą jako jedna z najbardziej rewelacyjnych drużyn zawodów eliminacyjnych i przekonani jesteśmy, że w Krakowie potrafi potwierdzić „dobrą prasę", jak towarzyszyła dotychczasowym ich występom. Wisła** wygrywając z Szombierkami **umocniłaby swoją czołową pozycję** która na podstawie formy wykazanej nie tylko w zawodach eliminacyjnych, lecz również w zawodach towarzyskich z przeciwnikami krajowymi i zagranicznymi **słusznie się jej należy.**

Drugi ciekawy pojedynek rozegra się w Warszawie.

Wiceleader tabeli, warszawska Polonia grać będzie w nadchodzącą niedzielę przeciw KKS-owi, który wprawdzie zajmuje 5-tą pozycję w tabeli, nie mniej jednak od swojego poprzednika dzieli go różnica 1-go punktu; poza tym KKS ma **rekord zdobycia bramek nie tylko w swojej, ale we wszystkich grupach;** ten bramkostrzelny napad drużyny poznańskiej **mógłby ewentualnie zadecydować o zwycięstwie tej drużyny na gruncie warszawskim,** lecz z drugiej strony atak Polonii ma również w swoim gronie groźnych strzelców i przebojowców; Polonia ma przy tym lepsze formacje defensywne z Giewartowskim i Boruczem na czele i dlatego **raczej opowiadamy się za jej zwycięstwem.**

Częstochowska Skra, zajmująca 6-tą pozycję w tabeli ma na dotychczasowym koncie zdobytych zaledwie cyfrę 4 i cyfra ta jest o połowę mniejsza od sumy punktów zdobytych przez 5-ty w tabeli KKS. Choć więc **Skra nie powinna mieć wielkich trudności z pokonaniem Ogniska u siebie, to jednak szanse na znalezienie się wśród pierwszych trzech w tabeli są równe zeru** i wynik w tych warunkach miał tylko będzie niejako prestiżowe znaczenie.

Także o prestiż walczyć będą następni przeciwnicy w tej grupie mianowicie: **Polonia ze Świdnicy i białostocki Motor.**

Drużynie białostockiej i tym razem **nie przyznajemy żadnych szans** i przekonani jesteśmy, że zakończy tę rundę bez zdobyczy punktowych.

W grupie II-giej dojdzie do **„świętej wojny" pomiędzy leaderem AKS-em a drużyną Rymera.** Pomiędzy AKS-em, a Rymerem znajduje się w tabeli **Cracovia, która będzie miała ciężki orzech do zgryzienia w Gdańsku.**

Doskonała forma piłkarzy Cracovii ujawniona na ostatnim meczu przeciwko Brnu pozwala nam przypuszczać, że Cracovia, mimo obcego terenu i ambitnego przeciwnika wyjdzie z tego meczu zwycięsko, powiększając swój dorobek punktowy o dalsze 2.

Mecz **AKS—Rymer** zdaniem naszym może przynieść **utratę obu, wzgl. 1-go punktu leaderowi tabeli.** Drużyna chorzowska znajduje się obecnie w słabszej formie i nie może się już długo skonsolidować, podczas gdy Rymer wybitnie się podciągnął, a ostatnio cenne zwycięstwo na RKU. w Sosnowcu wzmocniło napewno samopoczucie drużyny rybnickiej.

Drużyna łódzkich kolejarzy **ZZK wyjeżdża do Torunia na mecz z Pomorzaninem.** Tu także opowiadamy się **za zwycięstwem gospodarzy,** gdyż zespół łódzki należy nie tylko do najsłabszych zespołów tej grupy, ale w ogóle do najsłabszych zespołów walczących w eliminacjach.

Także własne boisko i lepsza forma w pierwszym rzędzie dzięki wyrównaniu zespołu przemawia na korzyść Radomiaka w meczu przeciwko drużynie gorlickiej, który rozegrany zostanie w Radomiu.

Ostatni wreszcie mecz tej grupy pomiędzy RKU i Grochowem rozegrany zostanie w Sosnowcu. Przeciwnicy oddzieleni są od siebie o 6 miejsc w tabeli, a ostatni **Grochów nie ma żadnych szans na uzyskanie zwycięstwa przeciw drużynie sosnowieckiej.**

Reasumując zakładamy, że **tylko w 3-ciej grupie i to tylko w wypadku zwycięstwa Warty w Łodzi,** o które zresztą drużynie poznańskiej będzie bardzo trudno, **może zmienić tabela swojego leadera,** natomiast przesunięcia są możliwe na środkowych, wzgl. dolnych pozycjach wszystkich tabel.

Dla ułatwienia poglądu podajemy poniżej **tabelę grupy I i II** chwili obecnej. **Tabelę grupy III** podaliśmy poprzednio.

Grupa I	Wisła	Polonia W-wa	Polonia Bytom	K. K. S.	RKS Szombierki	Skra	Polonia Świdnica	Ognisko	Motor	Punkty	Stosunek bramek	Miejsce w tabeli
Wisła	■	2:2	3:1	1:0		5:0	3:2	7:0	16:0	13:1	37:5	I
Polonia W-wa	2:2	■	4:1		5:3	5:1	2:2	7:1	7:2	12:2	32:12	II
Polonia Bytom	1:3	1:4	■	2:2	4:3	4:1	4:1	9:1	4:0	11:5	29:15	III
K. K. S.	0:1		2:2	■	2:4	7:1	4:0	14:0	14:2	9:5	43:10	V
RKS Szombierki		3,5	3:4	4:2	■	4;0	1:0	2:0	3:0 w. o.	10:4	20:11	IV
Skra	0:5	1:5	1:4	1:7	0:4	■	2:1		5:1	4:10	10:27	VI
Polonia Świd.	2:3	2:2	1:4	0:4	0:1	1:2	■	3:2		3:11	9:18	VII
Ognisko	0:7	1:7	1:9	0:14	0:2		2:3	■	7:3	2:12	11:45	VIII
Motor	0:16	2:7	0:4	2:14	0:3 w. o.	1:5		3:7	■	0:14	8:56	IX

Grupa II.	A. K. S.	Cracovia	Rymer	Pomorzanin	R. K. U.	Gedania	Radomiak	Z. Z. K.	Orzeł	Grochów	Punkty	Stosunek bramek	Miejsce w tabeli
A. K. S.	■	2:2		2:0	3:2	1:1	3:1	3:0	5:1	3:0 v. o.	14:2	22:7	I
Cracovia	2:2	■	1:2	6:3	2:2		1:1	6:1	3:1	10:2	11:5	31:14	II
Kop. Rymer		2:1	■	1:3	3:0	1:1	2:4	6:5	4:1	3:0	11:5	22:15	III
Pomorzanin	0:2	3:6	3:1	■	2:2	4:0	2:2		1:4	6:1	9:7	21:16	IV
R. K. U.	2:3	2:2	0:3	2:2	■	2:0	3:3	3:[illegible]	1:2		9:7	15:13	V
Gedania	1:1		1:1	0:4	0:2	■	0:1	6:1	5:2	6:3	8:8	19:15	VI
Radomiak	1:3	1:1	4:2	0:2	3:3	1:0	■	0:1		2:2	7:9	12:14	VII
Z. Z. K.	0:3	1:6	5:6		0:3	1:6	1:0	■	2:0	5:2	6:10	15:26	VIII
Orzeł	1:5	1:3	1:4	4:1	0:1	2:5		0:2	■	5:0	4:12	14:21	IX
Grochów	0:3 v. o.	2:10	0:3	1:6		3:6	2:2	2:5	0:5	■	1:15	10:40	X

Porażka piłkarzy czeskich w Jeleniej Górze

Jelenia Góra (js). Dwuletnia rocznica klubu sportowego OM-TUR i związane z jubileuszem na szeroką skalę zakrojone imprezy sportowe zbiegły się ze świętem W. F. i PW. w Jeleniej Górze.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęto nabożeństwem polowym, po którym nastąpiła defilada zawodników wszystkich sekcji oraz zawodników zaproszonych klubów z piłkarzami KS Hostinne z Czechosłowacji. W defiladzie wzięli udział również przedstawiciele pokrewnych organizacji młodzieżowych oraz miejscowych klubów sportowych.

Po defiladzie rozpoczęły się igrzyska sportowe. Zawody szczypiorniaka pomiędzy zespołami OMTUR i reprezentacją szkół średnich zakończyły się zwycięstwem jubilatów w stosunku 6:4.

Jednocześnie na stadionie pływackim odbył się mecz pomiędzy drużyną OMTUR a zawodnikami IKS-u z Wrocławia. Jubilaci, jakkolwiek treningi rozpoczęli od tygodnia, wygrali wszystkie konkurencje z wyjątkiem 100 mtr. stylem klasycznym. Wyniki poszczególnych konkurencji były następujące: 100 st. dow.: Karuga (T) w czasie 1.15.2, przed Biskupskim 1.18.4. Dwa dalsze miejsca zajęli pływacy z Wrocławia. 100 st. klas.: 1) Czytka (W) 1.37.6 przed Michalskim (T) i 1.40. 100 m. na wznak wygrał Paczesny (T) w czasie 1.32.1 przed Ciemnym. 200 st. dowolnym wygrał Mieczysławski (T) w czasie 2.50.6 (T) przed Butlerem. Sztafetę 3×100 stylem zmiennym wygrała drużyna OMTUR w czasie 4.32.8 przed IKS 4.35.6, sztafetę 5×50 st. dow. wygrał również OMTUR w czasie 3.01.6 przed IKS 3.02.4. Mecz piłk wodnej wygrała drużyna IKS-u w stosunku 5:0.

Na zakończenie bogatego programu rozegrano międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy drużyną czeską KS Hostinne, a drużyną jubilatów. Mecz zakończył się **sensacyjnym zwycięstwem miejscowych 4:2 (2:1).**

„Tour de France" rozpoczęty...

We środę rozpoczął się w Paryżu gigantyczny wyścig kolarski, „Tour de France", którego trasa jest obecnie znacznie przedłużona (Bruksela, Luksemburg) i wynosi 4655 km. Pierwszy etap wiedzie z **Paryża do Lille** (236 km). Gdybyśmy rzucili okiem na mapę trasy wyścigu to stwierdzilibyśmy jaka to straszna droga czeka kolarzy **na szczytach Alp i Pirenejów.**

Do tegorocznego wyścigu, który rozgrywany jest pierwszy raz po wojnie, Francuzi przygotowywali się starannie od dłuższego czasu. Kapitan związkowy **Leo Véron** „powołał" do startu takich „asów", jak **Bobet** z Rennes, **Caput, Idee, Prot i Thietard** z Paryża, **Huguet** z Tuluzy, **Fachleitner** z Manosque, **Massal** z Béziers, **Teisseire** z Cagnes i **Vetto** z Cannes.

Najgroźniejszymi przeciwnikami Francuzów będą Belgowie, Włosi i Szwajcarzy.

Kto wygra tegoroczny Tour de France? Trudno jest przewidzieć, gdyż jak powiedzieliśmy poprzednio, gigantyczna ta impreza ma mieć po raz pierwszy miejsce od roku 1939.

Zeszłoroczny zwycięzca wyścigu kolarskiego naokoło Włoch, ani znakomici kolarze włascy **Coppi i Bartoli** nie startują (Fausto Coppi wygrał ostatnio wyścig naokoło Włoch w 115 godzinach, 55,7 min.).

W tych warunkach więc walka powinna się rozegrać pomiędzy Francuzami **Vietto i Idee** oraz Włochami **Ronconi, Bresti,** względnie Belgiem **Secru ci Sehotte.**

Największe oczywiście nadzieje pokładają Francuzi w **Renn Vietto,** który już w r. 1934 w Tour de France błysnął wspaniałą formą. **Vietto miał wówczas 20 lat** i bliskim był zdobycia palmy pierwszeństwa, ale brak doświadczenia i rutyny spowodował, że ustąpić musiał pierwszeństwa **Antoniemu Magne, jednemu z najlepszych kolarzy, jakich dotąd wydała Francja. — Vietto w roku 1939 zajął drugie miejsce** za Belgiem Maesem.

Również drugi świetny kolarz francuski **Emil Idee** (27 lat) powinien w tour re France wiele mieć do powiedzenia". W zeszłym roku w wyścigu na trasie **Paryż—Tours,** przegrał zaledwie o gumę ze zwycęzcą, **Belgiem Schottem.**

Niepośledną rolę powinni odegrać dalsi Francuzi: **Louis Capyt** (26 lat), czy nawet weteran **Louis Thietard,** który zbliża się już do 40-ki.

Ostatni tour de France (1939 r.) rozegrany na trasie: 4,242 km — wygrał **Belg Maes w czasie** 132 godziny, 3 min. i 17 sek. Wtedy był to **pojedynek Maesa z Viettem.** Francuz jednak przewrócił się w Alpach i boleśnie się potłukł, co spowodowało, że ukończył bieg jako drugi.

W roku 1938 Tour de France wygrał Włoch **Bartoli,** wówczas 25-letni kolarz, trasę 4,447 km przejechał on w 148 godzinach, 26 min. i 50 sek. Bartoli startował wtedy z numerem 1-tym i to przynosło mu wtedy szczęście. Za nim przybył jako drugi Belg Vervaecke, trzeci Francuz Cosson.

W roku 1937 w czasie wyścigu Tour de France przyszło do przykrego incydentu: **Belgowie dojechawszy do Bordeaux odstąpili od wyścigu twierdząc, że rzucano na nich kamieniami.** — Zwyciężył wówczas Francuz **Lapébie** przed Włochem **Vicinim** i Szwajcarem **Ambergem.**

Piłkarskie mistrzostwa świata

Brazylia zapewnia bezpłatną podróż

Londyn (obsł. wł.). Ostatnio odbyło się w Londynie posiedzenie komitetu organizacyjnego **piłkarskich mistrzostw świata, które odbyć się mają w 1949 roku w Rio de Janeiro** w Brazylii.

Postanowiono, że Brazylia, jako organizatorka mistrzostw, dołoży wszystkich starań, by zapewnić wszystkim drużynom europejskim, biorącym udział w tych mistrzostwach, przelot samolotem do Brazylii.

Zaproszenia na te mistrzostwa, które odbędą się **w lipcu 1949 r.** w Rio de Janeiro, zostaną wysłane w najbliższych dniach wszystkim państwowym związkom piłkarskim, należącym do międzynarodowej organizacji piłkarskiej (FIFA).

Szwedzi lepsi od Francuzów

Paryż. W zawodach lekkoatletycznych, odbytych ostatnio na stadionie „Jean Bouin" z udziałem zawodników klubu szwedzkiego **„Goeta"** ze Sztokholmu, uzyskano szereg dobrych wyników.

800 m. **Liljekvist** (Goeta) 1.54.2, 1.500 **Karlsson** (Goeta) 3.54.2 min. **Messner** (Lyon) 3.55.1 min., 200 m.: **Bally** (Lyon). 21.9 sek. 400 m.: **Hansena** (Paryż) 49.2 sek., 400 m. płotki: **Andre** (Paryż) 55.2 sek.

Batovany – Zryw (Łódź) 9:7

Drugi mecz rozegrał Batovany, przegrywając niezasłużenie 9:7 na skutek krzywdzących werdyktów sędziowskich.

W drużynie czeskiej, podobnie jak na poprzednim meczu w Warszawie, na wyróżnienie zasługuje 3 bokserów, a to Zachara, Strba i Torma.

Wyniki szczegółowe spotkań przedstawiają się następująco: (bokserzy Zrywu na pierwszym miejscu):

Waga musza: **Gomulak** wygrał na punkty z Scheerem.

Waga kogucia: Czarnecki przegrał przez techniczne k. o. w II-giej rundzie z **Zacharą.**

Waga piórkowa: **Woźniakiewicz** wypunktował Strbę.

Waga lekka: Krawczyk przegrał wysoko na punkty z **Vulganem.**

Waga półśrednia: Pietrasik zremisował z Michalikiem.

Waga średnia: Taborek uległ wysoko na punkty **Tormie.**

Waga półciężka: Wypożyczony z Victorii **Urzędowicz** niesłusznie wygrał z Balazem.

Waga ciężka: **Jaskóła** wypunktował Kurnave.

XXV-lecie „Olszy"

O tych co odeszli i o tych co żyją

W powodzi tegorocznych jubileuszów nie mogło zbraknąć i święta jednego z najstarszych klubów krakowskich jakim jest Klub Sportowy Zawodowego Związku Kolejarzy „Olsza". Nie będziemy tutaj zasypywać Was, Czytelnicy, zwykłymi w takich wypadkach zestawieniami, statystykami, czy w inne formy ujętymi cyframi 25-letniego bilansu klubowego. Nie. Rzucimy Wam raczej garść wspomnień, kilka nazwisk i faktów, które na pewno przypomną starszym „dawne dobre czasy", a rzucą snop światła na całość pracy w każdym klubie — nie tylko w Olszy — i na wartość tych, których poświęcenie stanowi o podstawie i postępach klubu, a których nazwiska ukazują się na łamach prasy najwyżej raz na lat kilkadziesiąt z okazji właśnie jubileuszu.

Dlatego też przynajmniej raz na 25 lat poznajmy wpierw działaczy, a potem zawodników klubu; dlatego przynajmniej raz na ćwierćwiecze zdajemy sobie sprawę, że gdy ich nie starczy — to największe nawet gwiazdy sportowe nie wprowadzą same swego klubu na wyżyny.

Olsza „idzie na pięści"

Rozrastający się klub kolejowy wystąpił w r. 1938 także do „walki na pięści". Przyznać trzeba, że początek był dobry, ponieważ już w roku założenia sekcji zdobyła ona **wicemistrzostwo Krakowa za Wisłą, a przed Makkabi i Cracovią.** Rok następny przyniósł trzecie miejsce, ale zato sekcja zaczęła pracować bardziej wszerz. Najlepszymi pięściarzami Olszy byli wówczas: Pieniążek, Szczurek, Szyper, a podobno także — jak twierdzą znajomi, a co z obowiązku kronikarskiego wypada zaznaczyć — i niżej podpisany, którego brat, Pietrzykowski, prowadził treningi sekcji.

Okres powojenny to szczytowy rozkwit sekcji, najsilniejszej wówczas w Krakowie. Zasilili ją **Piszczkowie, Jabłoński, Nowicki.** Fakt ten nie znalazł jednak niestety odpowiedniego oddźwięku w ówczesnym zarządzie Olszy, a wewnętrzne trudności organizacyjne klubu zaprzepaściły dorobek sekcji, która dziś zaczyna pracę od nowa.

Mieczysław „Mieczysławski"

PROGRAM

uroczystości jubileuszowych 25-lecia Klubu Sportowego Z. Z. K. „O L S Z A" w dniach 27 – 28 – 29 czerwca 1947 r.

PIĄTEK 27. VI. 1947

Godzina 16.30: Turniej siatkówki: T. S. „Wisła" — KSZZK „Olsza",

Godzina 17.15: Turniej siatkówki „Żelezne Żary" (Czechosłowacja—YMCA (Gdańsk)

Godzina 18-ta: Turniej koszykówki: K. S. „Cracovia"—„Olsza".

Godzina 19-ta: Turniej koszykówki „Żelezne Żary"—„YMCA".

SOBOTA 28. VI. 1947.

Godzina 10-ta: Zawody tenisowe „Cracovia"—„Olsza".

A) Godzina 15.30: Turniej siatkówki: „Żelezne Żary"—T. S. „Wisła".

Godzina 16.15: Turniej siatkówki: „YMCA" (Gdańsk)—„Olsza".

Godzina 17.15: Turniej koszykówki „YMCA"—„Olsza".

Godzina 20-ta: Turniej koszykówki: „Cracovia"—„Żelezne Żary".

B) Godzina 16-ta: Zawody piłkarskie „Społem"—„Olsza".

Godzina 18-ta: Zawody piłkarskie „Żelezne Żary"—„Cracovia".

NIEDZIELA 29. VI. 1947.

Godzina 9-ta: Msza św. w kościele OO. Jezuitów ul. Kopernika.

Godzina 9.45: Uroczysta akademia z udziałem chóru i orkiestry kolejowej.

1) Powitanie i przemówienie.
2) Wręczenie odznak.
3) Defilada zawodników.
4) Wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Godzina 11-ta: Zawody tenisowe „Cracovia"—„Olsza".

Godzina 11.15: Finały siatkówki „Żelezne Żary"—„Olsza".

Godzina 12-ta: Finały siatkówki „YMCA"—T. S. „Wisła".

A) Godzina 15.30: Zawody piłkarskie „Cracovia" II—„Olsza" II.

Godzina 17-ta: Zawody piłkarskie „Żelezne Żary"—„Olsza".

B) Godzina 16-ta: Finały koszykówki „Żelezne Żary"—„Olsza".

Godzina 16.45: Finały koszykówki „YMCA"—„Cracovia".

C) Godzina 19-ta: Popisy zręczności w jeździe motocyklowej z udziałem zaproszonych Klubów Motocyklowych i Sekcji Motocyklowej K. S. ZZK „Olsza".

*

UWAGA! W RAZIE NIEPOGODY:

1) Akademia odbędzie się o tej samej porze w gmachu ZZK, ul. Filipa 6.

2) Turniej piłki ręcznej rozegrany zostanie w sali YMCA, ul. Krowoderska 6. Początek we wszystkie dni (27, 28, 29 VI) o godzinie 17-tej w/g tej samej tabeli i kolejności.

3) Zawody piłkarskie bez względu na pogodę w/g programu.

„Noworodek" zaprasza

Ci najmłodsi bywają zwykle w każdym towarzystwie najruchliwsi, najwięcej szumu i hałasu wnoszący. Takie to już prawo życia. Nie jest ono również obce i życiu klubów sportowych. Im młodsza sekcja, tym więcej robi ona hałasu koło siebie. A cóż dopiero, gdy ta sekcja posiada tak potężne dźwiękowe instrumenty jak motocykle! W imię prawdy muszę jednak od razu zaznaczyć, że my na motorach robimy nie tylko hałas ale i wycieczki. Najnowsze bowiem dziecię „Olszy" po prostu „stworzone jest" do wycieczek. A że — jak każde „dziecko" — jest ono ciekawe, więc w przeciągu zaledwie dwumiesięcznego swego żywota potrafiło zaglądnąć już do Rabki, Oświęcimia, Szklarskiej Poręby, Zakopanego i zerknęło nawet ciekawie na skryte w górach Morskie Oko. Dziecko lubi parady, więc i nasz wychowanek brał udział w Święcie Sportowym, a na jubileuszu swojej „macierzy" będzie się chciał popisać przed gośćmi tym, jaki on to zgrabny i jakie sztuki potrafi. A chociaż inne „mamy" przyślą na stadion Olszy swoje starsze od niego „pociechy" i chociaż ci jego „koledzy" z innych klubów, wystąpią bez „tremy", bo nieraz już publicznie się popisywali — to on i tak wszystkim pokaże...!!

Jesteście ciekawi, co? — To zaglądnijcie na nasz jubileusz.

Tadeusz Klein

Biały sport wśród granatowych kolejarzy

Piękne korty Olszy zapraszają od lat amatorów tenisa. Przed wojną klub będący ich właścicielem nie przykładał się specjalnie do propagowania sportu zawodniczego, popierając raczej tenis w zakresie — że tak powiem — towarzyskim. Obecnie jednak utworzono oficjalną sekcję tenisową, zgłoszono ją do Związku i już sezon bieżący był świadkiem kilku spotkań ze silną drużyną Krakusa. Dalszemu i żywszemu jak dotąd rozwojowi sekcji stoi na przeszkodzie drożyzna sprzętu a zwłaszcza piłek. Zjawisko to jednak przejściowe — i dlatego specjalnych obaw o racjonalny rozwój sekcji nie budzi.

M. Kropiwnicki

„Dyktator" klubu

Tak z przekąsem nieraz nazywali go nieliczni malkontenci gravitujący koło Kolejowego Klubu Sportowego „Olsza". **Narzucał im swoją wolę, przeszkadzał w wygodnym krytykowaniu które osiągało szczyt nasilenia przed każdym walnym zebraniem.** Groźna burza zbierała się nad każdorazowym zarządem, groziła zmieceniem go z powierzchni ziemi, a wraz z nim także wszechwładnego „dyktatora klubu". Wystarczyło jednak, **że Karol Hirsch** rozpoczął swoje exposé sekretarskie, że zbił w nim z góry tradycyjne coroczne zarzuty braku butów, „krzywdzenia" asów klubowych, a groźne chmury rozpraszały się z **każdym słowem i „dyktator" przechodził przez aklamację do następnej kadencji.** Bo **idealnym gromochronem, doskonałym mówcą, a jeszcze lepszym organizatorem i pracownikiem był śp. Karol Hirsch,** tradycyjny sekretarz KKS Olszy. **„Fachu" tego nie uczył się nigdzie, miał go we krwi, podobnie zresztą jak jego poprzednik śp. Klug.** Obaj oni przeszli wraz z prez. Kolmanem i obecnymi działaczami a dawnymi piłkarzami KKS Krakowianki **J. Nogą, Majewskim i Maglorą** z tego właśnie klubu do KS Olszy i utworzyli Kolejowy KS Olsza.

Ich wysiłki oparte na pracy **Korczowskiego, W. Nogi, Skotnickiego, śp. Reklińskiego i br. Nowosielskich założycieli Olszy z 1919 roku** a podtrzymywane staraniami późniejszych działaczy jak **mgr. Gorzecki, Stolarski, Karasiński, Marko, nacz. Langiewicz** doprowadziły do **wybudowania jednego z najwartościowszych, bo w centrum miasta położonego stadionu.** Ten stan posiadania starają się utrzymać a nawet rozszerzyć obecni działacze Olszy z nacz. **Bocheńskim, J. Nogą, Zajewskim, Eberhardtem i niezmordowanymi braćmi Klein na czele.** Latem **boiska do piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, korty tenisowe, bieżnia, szatnie murowane z luksusowymi natryskami — zimą dwa olbrzymie lodowiska stanowią raj dla okolicznej młodzieży.** Może to i nie pedagogicznie, ale zdradzę Wam, młodzi adepci sportu, że jeśli już decydujecie się któregoś dnia „iść za budę" — czy — jak to zwą także — „na wagary", to nigdzie lepiej, jak na „Olszę". Bo jeśli już ma być ta strata „na umyśle", a — jak mówi zwyczajowe prawo studenckie — strata taka kilka razy do roku nawet i najporządniejszemu uczniowi przytrafić się musi — to niechże przynajmniej będzie zysk na zdrowiu.

Tutaj — widząc zgorszone miny Waszych wychowawców — którzy zresztą też to samo niegdyś robili, dodam gwoli ich uspokojenia uwagę z własnego doświadczenia, że zbyt często na Olszę „za budę" chadzać się nie dało, bo wtedy już wkraczał zarząd i wyganiał „nałogowca" do szkoły. Ludzie ci bowiem rozumieli i rozumią, że sport nie jest wszystkim. Dziś, kiedy prawie wszyscy z dawnych uczniaków-sportowców przebrnęliśmy przez studia i możemy zarobić na ten kawałek chleba (czasem nawet z masłem z wolnego rynku), dzisiaj z perspektywy lat 15 oceniamy ich życzliwość. Może nie wszyscy umieli do nas podejść zrozumiałym dla nas, napaleńców, językiem, ale mieli zawsze dobrego wyraziciela w Karolu Hirschu. „Pan sekretarz" — jak go nazywaliśmy — umiał się zniżyć do naszego sztubackiego poziomu i uzyskał na nas, 15-letnich nowicjuszy klubowych wpływ olbrzymi, a w wielu sytuacjach życiowych pozostał dla nas (a w każdym razie dla mnie) wzorem.

I dlatego, wspominając działaczy KKS Olsza zacząłem od tego, którego pracę odczułem najbezpośredniej i którego teraz tak bardzo Olszy brakuje.

Old-boy

Piłka ręczna — sekcja sukcesów

Skoro przypomnieć mamy powstanie i rozwój sekcji piłki ręcznej naszego Jubilata, to nie sposób nie zacząć od tego, który był jej ojcem, opiekunem i wodzem, i którego brak tak silnie teraz odczuwa. To śp. **Karol Hirsch,** nieodżałowany i niezapomniany działacz Olszy.

W lutym 1932 r. zawiązała się z jego właśnie inicjatywy sekcja piłki ręcznej KKS Olsza. Na pierwszym treningu w niewykończonej jeszcze sali Ośrodka WF przy ul. Zwierzynieckiej spotkali się pierwsi zawodnicy: **Zagórski, Karcz, Pietakiewicz, Hein, Rotter, Serlik, Duma.** Z wiosną napłynęli nowi już na boisko klubu, potworzono drużyny, które rozpoczęły grę w B klasie. Skład szczypiorniaka był najbardziej płynny. Podporą jego byli w każdym razie **Kawalla** w bramce, **Duma, Rotter** na obronie, **Manek, Zagórski, Ratoń** w pomocy, **Boczarski, Budziaszek, Pogorzelski, Karcz, Dudzik** w ataku. Drużyna ta już w pierwszym roku gry weszła do A klasy. W siatkówkę, która też zaraz osiągnęła A klasę grywali zazwyczaj **Zagórski, Boczarski, Hein, Kawalla, Stehlik, Duma.** Później zasilił ją **Danyluk, Młodnicki i Stefaniuk.** Najdłuższą ale też i najtrudniejszą drogę do A klasy miał kosz. Ówczesna B klasa krakowska była w większości drużyn silniejszą od prawie wszystkich zespołów A klasy poza YMCA i Cracovią. Toteż awans do klasy wyższej uzyskali koszykarze dopiero po dwóch latach, wchodząc jednocześnie z **Modrzejówką,** która od tego czasu utrzymuje się także w A klasie obecnie pod nazwą Krowodrzy. Pierwszą piątkę koszykarską z roku założenia tworzyli: **Jędrzejowski, Rotter** w obronie, **Karcz, Zagórski, Budziaszek** w ataku. Z końcem roku miejsce Zagórskiego zajął Zieliński, a Jędrzejowskiego Sawicki. Piątka ta grała w niezmienionym składzie 4 lata, a uzupełniana bywała **Heinem, Zagórskim, Piętakiewiczem, Danylukiem,** później zaś **Tolflem, Młodnickim, Stefaniukiem, Szczurkiem i Walczakiem.**

Siatkarki Olszy rozpoczęły wobec braku B klasy grę odrazu w klasie najwyższej. Początkowy płynny skład ustalił się w ciągu roku w oparciu o Sieprawską, siostry **Korwatówne Węglarskie, Popiałkówne, Jelonkówna, Szymonkówną i** Senossonówna. Drużyna pań okazała się w przebiegu dziejów sekcji najbardziej bogatą w sukcesy, zdobyła bowiem wkrótce mistrzostwo Krakowa, a nawet **wicemistrzostwo Polski w konkurencji** związkowej, a **mistrzostwo konkurencji drużyn KPW.** Wśród zespołów kapewiackich niewiele ustępowali **paniom koszykarze Olszy,** zajmując corocznie tradycyjne drugie miejsce za najlepszą wówczas drużyną Polski i Europy KKS-em poznańskim. W mistrzostwach okręgowych plasowali się oni przeważnie na trzecim miejscu za kilkakrotnymi mistrzami Polski Cracovią i YMCA, z którymi nieraz jednak potrafili wygrywać. Z biegiem czasu poprawili także swo-

O tej „starej" Olszy

Nie pamiętam bym doznawał tak silnych przeżyć psychicznych kiedykolwiek później jak będąc małym chłopcem, doznawałem ich patrząc początkowo przez szparkę w parkanie, a następnie szczęśliwy, gdy mogłem jakimś cudem dostać się przez ogrodzenie na boisko w czasie meczów Olszy z roku ok. 1920. Los jej spotkań był moim losem. Strzelona bramka przez przeciwnika tej drużynie wywierała na mnie najsmutniejsze wrażenie, zdobyta wydobywała skalę radości trudną do określenia.

Taki był ze mnie wrażliwy kibic Olszy.

Kibicostwem związany byłem jednak tylko do czasu, gdy grały moje sympatie, które urastały w mojej wyobraźni do miary bohaterów. Nie istniały dla mnie inne drużyny, tylko jedna Olsza, drużyna nosząca koszulki w czerwono czarne pionowe pasy i czarne spodenki.

Dziś po ponad ćwierć wieku widzę jak żywe postacie mych ulubieńców. Najmilszym z nich był dla mnie, a także i dla wielu Duźniak. Nigdy z nim nie zamieniłem nawet słowa, chodziłem nieraz bardzo blisko niego i patrzyłem na niego jak zaczarowany. Te jego strzały z volley'a, a te karne. Od karnych był specjalistą. Strzelał je technicznie, fałszem. Żaden bramkarz nie był w stanie bitego przez niego karnego obronić, a najwięcej cieszyłem się z tego, jak bramkarz rzucał się w róg przeciwny (dosłownie), a piłka wpadała do bramki w innym kierunku. Oglądanie gry Duźniaka i jego samego na meczach i treningach nie wystarczało mi. Nie pamiętam już jakim sposobem zdobyłem jego fotografię sportową, nie kupiłem jej, gdyż byłem za biedny na tak kosztowny wydatek, (a sam pierwszy raz w życiu fotografowałem się, mając ok. 12 lat) i nosiłem ją stale z sobą, często ją oglądając. Miałem wtedy niecałe 7 lat, bo gdy dziś spotykam jeszcze mego Duźniaka, patrzę jednak już innymi oczyma. Nie wiele się w wyglądzie zmienił, a moje uczucie chłopięce dla niego gdzieś zniknęło, wraz z jego fotografią.

Ubolewałem nad nerwowością Florka w bramce, natomiast miałem uznanie dla pełnego temperamentu Słoninki i wytwornego zawsze Kubieny — obrońców. Szczególniej zdumiewał mnie Kubiena. Zawsze elegancki, dziwiłem się skąd on „przystał" do Olszy złożonej z graczy raczej łobuzowatych. Ciekawy byłem, gdzie mieszka. Szedłem raz za nim i doszedłem do ul. Krowoderskiej. Dalej bałem się iść, by przy powrocie nie zbłądzić. Było to dla mnie strasznie daleko. Tym bardziej dziwiłem się skąd on mieszkając w innych okolicach, aniżeli wywodząca się większość piłkarzy Olszy, znalazł się w tej drużynie. Kubiena — to dobrze pamiętam — nie lubił główkować. Gdy raz zmuszony był odbić piłkę głową, wszystkich ogarnęło zdziwienie.

Żelazna linia pomocy to ludzie, którzy robili na mnie wrażenie niezwykle uczciwych i niezwykle „fair" grających: Kowalczyk, Górecki i Fijoł. Górecki pracował zawsze jak maszyna. W ataku obok Duźniaka pamiętam szybkiego, robiącego na mnie wrażenie piłkarza najbardziej inteligentnego (to słowo bardzo mi się wtedy podobało) Nowosielskiego, specjalistę od zdobywania bramek głową. Długiego blondyna Augustyna, odnoszącego często kontuzje, oraz skrzydłowych posuwiście biegającego Busla, zawsze zbyt krzykliwego oraz Przedpełskiego, mającego dla mnie najbardziej charakterystyczną cechę (proszę o wybaczenie) zlekka kabłąkowate nogi.

To była ta drużyna, która zdobywała najpiękniejsze laury w historii Olszy. Drużyna, o czym wspomniałem, będąca dla mnie wszystkim. Gdy piłkarzy tych zmieniła późniejsza generacja — ze smutkiem chodziłem jeszcze na boisko Olszy i nie widząc mych ulubieńców na boisku, a nie mogąc się doszukać w następcach walorów przez ich poprzedników reprezentowanych, nie miałem siły przelać mej sympatii na tych słabszych. Pozostała ona tylko zawsze dla tamtych.

Pozostała wraz z sympatią do tych czasów, kiedy do boiska Olszy brnęło się nieraz po błocie, będąc zmuszonym minąć najpierw drewniane budy-jatki oraz stragany na jarzynę, zajmujące miejsce na dzisiejszych trawnikach ciągnących się wzdłuż ul. Grzegórzeckiej. Drużyna ta połączona była z całym krajobrazem, który rozciągał się przed boiskiem i obok. A więc z polami t. zw. Antoniego (dozorca składu drzewa), gdzie ja wraz z szeregiem innych młodych chłopców z najbliższych ulic: Blichu, Dwernickiego, Sołtyka, Grzegórzeckiej, Wrzesińskiej, nabieraliśmy pierwszych „abc" piłkarskich, bramą drewnianą, którą dostawało się do długiego korytarza prowadzącego do boiska, wału kolejowego, do dnia dzisiejszego stojącego bez zmiany, oraz pól t. zw. Katarzyńskich, na których kopali w piłkę, oraz grali w karty chłopcy z okolic „Kierkowa" oraz ulic Miodowej i z nią złączonych, i ...z szatnią drewnianą...

Dziś wszystko to zginęło; plany miejskie przemieniły najbliższą okolicę w kulturalną, ale suchą, bez uczuciową, a następne zarządy Olszy zmodernizowały boisko i dobudowały nowe tereny sportowe, boiska do piłki ręcznej i korty tenisowe (wykorzystywane w zimie pod ślizgawkę i boisko hokejowe). Możliwe, iż podobnie jak ja dawniej obdarzałem tę „moją" drużynę specjalną sympatią i dziś wśród wielu takich malców znajdują się do mnie podobni. Miał bym apel do wielu działaczy klubowych oraz tych bohaterów boisk, by okazywali więcej serca dla tych najmłodszych i najmilszych kibiców, oddających w skrytości ducha swe najserdeczniejsze sympatie dla klubów, by patrzyli na nich z większą pobłażliwością i nie karali ich gdy nie mając na wstęp i nie mogąc dostać się na mecz, z powodu braku pieniędzy, przechodzą przez parkan. Raczej ułatwijcie im wstęp bezpłatny i życzliwy przez właściwą bramę, a zdobędziecie ich dla siebie zupełnie.

Kibic.

ją pozycję siatkarze, zdobywając przed wojną dwukrotnie mistrzostwo Krakowa i będąc ciężkim orzechem do zgryzienia dla najlepszych drużyn polskich. Dla szczypiórnistów okresem rozkwitu okazał się dopiero rok 1939, kiedy to ulegli w meczu towarzyskim w Chorzowie mistrzowi Polski „Pole Zachodnie" wskutek słabej gry bramkarza, a po pięknej walce całej drużyny, różnicą jednej tylko bramki. **Fenomenalnie zagrywała zwłaszcza kontrastowa wzrostem para Wójtowicz—Grabowski** na prawej stronie ataku.

Skoro już wspomnieliśmy dwa nazwiska, przypomnijmy także i inne, które były filarami zespołów Olszy w dobie największego jej rozkwitu, czyli w roku 1939.

Drużyna siatkówki pań składała się z 9 doskonałych o jednej klasie gry zawodniczeń: **Tomasikówna, Jelonkówna, Popłatkówna, Karwatówna, Węglarska, Pytlówna, Woźniczkowa, Alberówna, Trynkówna.**

Niemniej wyrównany zespół tworzyli siatkarze: **Wójtowicz, Grabowski, Klein, Słowik, Młodnicki, Janik, Gorzejowski, Eberhardt, Jachniak.**

Koszykarze zasileni zostali w głównej mierze młodymi wychowankami klubu i występowali zazwyczaj w składzie: obrona **Szostak, Rotter, Sawicki, Pawlik** — atak: **Szczurek, Młodnicki, Eberhardt, Giergiel, Ziemba, Toifel.**

Szczypiórniak skonsolidował doskonale zgraną i bojową drużynę dopiero w ostatnim, przedwojennym roku. Zwycięstwo za zwycięstwem odnosili gracze: w bramce **Terlecki, Kawalla**, obrońcy: **Rotter, Eberhardt**, pomoc: **Sawicki Wł., Sawicki Fr., Pawlik**, atak: **Wójtowicz, Grabowski, Szostak, Dylewski, Dudzik, Toifel, Giergiel.**

Sekcja piłki ręcznej Olszy dostarczała nieraz swoich zawodników do reprezentacji Krakowa, że wspomnimy Szczurka, Młodnickiego, Jachniaka, Szostaka, Rottera, Dylewskiego, Eberhardta i brała czynny udział w pracach Związku. Zasłużyła się więc dobrze klubowi swemu i miastu.

Po wojnie zebrano drużyny w każdej konkurencji nie słabsze od dawnych, nieudolna jednak polityka pierwszego zarządu doprowadziła sekcje niemal do upadku. Było to przyczyną, że siatkarki Olszy nie w jej już barwach zdobyły wicemistrzostwo Polski, a czołowi jej koszykarze wzmocnili drużynę, która z niemniejszym również skutkiem walczyła w finałach mistrzostw Polski. Mimo tego ubytku piłka ręczna Olszy potrafiła utrzymać się w A klasie a siatkarze ponowili przedwojenne sukcesy wieńcząc swój wysiłek tytułem mistrza Krakowa. Starzy gracze **Młodnicki, Klein, Grabowski, Schinohl, Iwowiak Ziemba**, zasileni młodą „krwią" **Buczyńskiego, Stankiewicza i Kantorka** potrafili stworzyć zespół zgrany a co ważniejsza żywy. Okazało się raz jeszcze że ta ostatnia zaleta, cechująca wszystkie dawne drużyny Olszy, była i tu głównym współczynnikiem zwycięstw, a ostatnie sukcesy w Gdańsku potwierdzają to w pełni.

Skoro wymieniliśmy już tyle nazwisk, to byłoby niesprawiedliwością wspomnieć o tych, którzy potrafili wyrwać sekcję i klub z impasu powojennego. **Noga J., Majewski, Eberhardt, Pogorzelski** a zwłaszcza **Tadeusz i Wiktor Kleinowie** mogą być dla każdego klubu wzorem bezinteresownych działaczy, tak rzadkich w dzisiejszych zmaterializowanych czasach.

Mgr Feliks Budziaszek

Wielki dzień Nowego Sącza

Święto Harcerza. — Zlot zespołów świetlicowych. — Sandecja wygrywa z Garbarnią 5:1

Ubiegła niedziela była dniem **pieśni, tańca i radości** w Nowym Sączu. Wiele złożyło się na to powodów, a m. in.:

„Dzień Harcerza", Zlot Świetlicowy i triumf Sandecji nad drużyną krakowskiej Garbarni.

W godzinach przedpołudniowych długi szereg drużyn harcarskich zespołów świetlicowych udało się po imponującej defiladzie na pięknie udekorowany stadion Sandecji, gdzie przez kilka godzin odbywły się śliczne ćwiczenia i pokazy zespołów świetlicowych pod kierownictwem **prof. Węglarskiego.**

Boisko Sandecji wyglądało tymczasem jak **jedna łąka kwiecia,** gdyż zespoły świetlicowe występowały w pięknych **regionalnych strojach ludowych.**

Wieczorem rozegrano na tym samym boisku **mecz pomiędzy Garbarnią i Sandecją.**

Krakowska drużyna wystąpiła w swoim **najsilniejszym składzie,** jedynie **bez Nowaka i Jakubika** (pierwszy grał w repr. Krakowa przeciw Brnu, drugi nie mógł wziąć udziału z powodu kontuzji).

Wynik 5:1 mówi o tym, że drużyna Sandecji wzniosła się w tym dniu na szczyty, i grając niesłychanie ambitnie **uzyskała zasłużone zwycięstwo.** Dość tu powiedzieć, że drużyna sądecka prowadziła na 10 min. przed końcem **5:0,** jedynie rzut karny podyktowany za rękę pomocnika umożliwił Garbarni zdobycie honorowego punktu.

Cały zespół sądecki grał tym razem bez słabych punktów a zawodnicy **Tendaj, Chrzanowski, Konieczny II i Wesołowski** błysnęli wprost rewelacyjną formą.

Sandecja potwierdziła przy tym, że jej ostatnie wyniki jak remis **2:2 z Łagiewianką oraz wygrana 3:1 z Tarnovią nie były dziełem przypadku,** lecz zostały osiągnięte wysiłkiem i ciężką pracą tak trenera jak i całej drużyny. Należałoby życzyć drużynie sądeckiej, by nadal utrzymała się na dotychczasowym poziomie, a wówczas stanowić będzie groźnego przeciwnika dla wszystkich czołowych drużyn.

Strzelcami bramek dla Sandencji w meczu z Garbarnią byli **Tendaj i Wesołowski po 2,** dla Garbarni **Skrzyński,** jedna bramka zdobyta przez Sandecję była **„samobójcza".**

Władymir

Krakowskie Towarzyswo Kolarskie organizuje **w dniu 29 czerwca 1947 r. wycieczkę krajoznawczą na rowerach do Skawiny, przez Czernichów i Brzeźnicę.** Zbiórka przed lokalem K. T. K., ul. **Garncarska-Boczna 3,** o godz. **7.30.** Goście mile **widziani,** pomoc techniczna w drodze zapewniona przez członków-organizatorów.

Wzloty i upadki piłkarzy

Jak prawie w każdym starszym klubie polskim tak i w Olszy **sekcja piłki nożnej była identyczną z klubem.** Jej założenie było założeniem klubu, **jej wzloty i upadki świadczyły o żywotności całego klubu.** Ale także i później, gdy przybywały inne sekcje, które dodawały wynikami swymi klubowi splendoru, każde towarzystwo sportowe taksowano przede wszystkim według poziomu jego piłki nożnej.

Że w obecnej chwili nie przedstawia ona u naszego jubilata tych wartości jakie mieć powinna i jakie niegdyś miała — to **wynik powojennych trudności w jakie wpadła Olsza.** Dlatego też godzi się przypomnieć, że **kolejarze zaliczali się przed wojną do czołowych klubów krakowskiej A klasy. Jeszcze w roku 1939 zajmowali drugie miejsce w ówczesnej lidze okręgowej, mimo że utracili już takich zawodników jak Bobula, Kammer, Sitko czy Pokusa,** mimo że czasy reprezentanta Polski **Duźniaka** niewiele gorszego **Ptaka,** czy doskonałego później bramkarza Cracovii, **Malczyka** należały już do dalekiej przeszłości.

Najlepsze wyniki uzyskiwała Olsza w latach 1930—35 po fuzji z Krakowianką. Zasilona Irlikiem, Jaroszem, Sikorą, Knapczykiem, Nogą, Majewskim, Magierą, Furgalskim, Dulowskim, Bauerem, Zmarzłym, Noskiem i Kormickim, a później także reprezentacyjnymi graczami **Wisły** i Krakowa **Stolarskim, Szubertem i Bujakiem** staczała **jako mistrz Krakowa zażarte boje z Naprzodem** (Lipiny) **o wejście do Ligi.** Tradycje ich podtrzymywali trzej bracia **Michalakowie,** trzej **Fauskowie, Sałęgowie, Chowaniec, Tofin, Rechowicz, Kowalski, Walicki, Dzierwa czy bramkarze Harnik, Terlecki i Włodek.** Wojna zabrała dwóch długoletnich i dobrych piłkarzy **Derenia i Malarza,** podobnie zresztą jak zaznaczyła swoje ślady w sekcji piłki ręcznej, której członkowie **Walczak, Boczarski zginęli w Oświęcimiu, a Danyluk w Katyniu.**

Po wojnie, mimo że przewinęły się przez Olszę takie asy piłkarskie jak reprezentant Polski **Giewartowski,** jak **Lasiewicz,** sekcja wskutek nieudolności pierwszego powojennego zarządu obniżyła loty. Obecnie jednak kładzie specjalny nacisk na swoich juniorów, a oparta na zdrowych podstawach **potrafi napewno odzyskać dawną swą pozycję w Krakowie.**

Wł. Dzierwa

Przestroga dla wybierających się w Tatry

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wydało w związku z nadchodzącym sezonem odezwę, z której najważniejsze wskazania podajemy poniżej:

Pamiętaj, że Tatry to groźne i niebezpieczne góry — że rok rocznie zdarza się w Tatrach kilkanaście wypadków, nieraz śmiertelnych.

Pozostaw zawsze wiadomość o kierunku zamierzonej wycieczki i nie zmieniaj planu.

Trzymaj się stałych szlaków turystycznych i nie szukaj nowych dróg.

Unikaj chodzenia samotnego.

Wychodź w góry wczas rano — unikaj nocy w górach.

W razie zabłądzenia, zwłaszcza w ścianach skalnych staraj się ściągnąć pomoc i nie próbuj samemu wyrwać się z pułapki.

Uważaj specjalnie w niepogodę i mgłę, która w górach zaskakuje bardzo często całkiem niespodziewanie.

Nie zjeżdżaj po śniegach!

Nie strącaj nigdy kamieni ani żadnych przedmiotów!

Nie hałasuj i nie krzycz w górach, by nie zmylić ratujących lub nie wywołać fałszywego alarmu!

Nie próbuj wchodzenia na Giewont ścianami skalnymi, jakimi opada w stronę Zakopanego!

Nie schodź nigdy w Tatrach ze znakowanych szlaków, zwłaszcza w grupie Czerwonych Wierchów!

Sygnałem wzywającym pomocy w górach jest jakikolwiek sygnał powtarzany sześć razy na minutę — minuta przerwy, sześć razy na minutę, minuta przerwy i t. d.

Tu Jarosław!

Sensacje w mistrzowstwach Klasy A

Wydział Gier i Dyscypliny Auton. Podokr. Przemyskiego **zweryfikował ostatnie zawody: Polonia — JKS (4:2),** które dawały Polonii przemyskiej mistrzostwo klasy A i przyznał **JKS zwycięstwo v. o.,** a to na skutek wstawienia przez Polonię do zawodów nie uprawnionego zawodnika (bramkarza Kory).

W ten sposób tabela mistrzostw **uległa gruntownej zmianie i po 5-ciu grach prowadził JKS, mając 7 punktów zdobytych przy 3-ch straconych** (stos. br. 22:7), a na drugim miejscu znalazła się **Polonia** z 6-ma punktami (stos. br. 16:9).

Dalsze miejsca: 3) **Stalowa Wola,** 4) **Błyskawica** (Przemyśl).

Wydawało się, że w ostatnich meczach, w których JKS miało za przeciwnika Stalową Wolę, a Polonia Błyaskawicę, drużyna Jarosławskiego Klubu Sportowego uzyskując zwycięstwo, będzie pewnym mistrzem podokręgu — tymczasem **JKS stracił niespodziewanie w Stalowej Woli punkt, remisując tam 2:2,** na skutek czego **Polonia wygrywając równocześnie 4:1 z Błyskawicą zdobyła podobnie jak JKS równą ilość punktów i o zdobyciu mistrzostwa okręgu zadecyduje dopiero trzeci mecz na neutralnym gruncie** (prawdopodobnie w Przeworsku) pomiędzy JKS i Polonią.

Jako rzecz charakterystyczna należy tu podnieść, że **drużyna Stalowej Woli nie pokonana została w tegorocznych zawodach mistrzowskich na swoim terenie.**

STAN TABELI MISTRZ. KL. A. Auton. Podokr. Przemyskiego przedstawia się obecnie następująco: 1) **JKS** (Jarosław pkt. 8:4, bramek 24:9, 2) **Polonia** (Przemyśl) pkt. 8:4, bramek 20:10, 3) **Stalowa Wola** pkt. 6:6, bramek 15:14, 4) **Błyskawica** (Przemyśl) pkt. 2:10, bramek 4:30.

RUCH (Jarosław) — ORZEŁ (Rudnik) 4:3 (4:2)

Jarosław. Zawody piłkarskie **o wejście do kl. A,** rozegrane w Jarosławiu, przyniosły dwa pkt. Kolejowemu Kl. Sport. Ruch (Jarosław) i sukces nad **niebezpieczną i lotną drużyną Orła z Rudnika,** która przy stanie **4:0 dla Ruchu,** ruszyła do kontrataku i omal nie wyrównała.

RZEM. KS (Jarosław) — CUKROWNIA (Przeworsk) 1:1

Jarosław. Rozegrane **o wejście do kl. A.** w Przeworsku zawody między rewelacją obecnego sezonu piłkarskiego Rzem. KS-em jarosławskim a Cukrownią przeworską, zakończyły się wynikiem remisowym. Rzem. KS **nie może wyjść z impasu remisów w mistrzostwie.**

JKS Ib (Jarosław) zremisował w Przemyślu zawody o mistrz. kl. B z Błyskawicą Ib (Przemyśl) 3:3, a Rzem KS Ib (Jarosław) pokonał w mistrzostwach kl. C Ruch Ib (Jarosław) 5:1.

Jan Stemir

Zawody towarzyskie

MOŚCICE—OKS OKOCIMSKI 1:1 (1:0)

W ub. niedzielę rozegrano zawody towarzyskie między drużynami Okocimski—Mościce na boisku w Mościcach zakończone wynikiem remisowym 1:1. Pierwsza bramka dla Mościc padła w 38 minucie z kornera strzelonego przez lewego skrzydłowego Pruchnickiego i wynik ten utrzymał się do przerwy 1:0. Po przerwie Okocimski zdobył bramkę strzeloną w 25 minucie przez prawego łącznika Kotfisa pięknym strzałem. Na wyróżnienie zasługują obaj bramkarze, którzy nie dopuścili do wyższego wyniku.

W przedmeczu pokonali juniorzy O. K. S. Okocimskiego juniorów T. S. Mościce 2:1 (1:0.

S. W.

MONTERSKI—METAL 2:1 (1:1)

Gra ładna i fair, ze zmienną przewagą obu drużyn. Bramki dla Monterskiego — Tyro, dla Metalu — Chłopicki.

Wieliczanka—Społem 4:1 (1:0)

Społem poniosło porażkę w Wieliczce, chociaż nie było drużyną gorszą. Winę przegranej ponosi **b. słabo grający atak.**

SPOŁEM II — PARTYZANT (Jordanów) 3:2 (0:1)

W ramach święta WF i PW odbyło się w Jordanowie towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy miejscowym Partyzantem i rezerwą Społem. Po ciekawej grze zwyciężyło Społem, chociaż gospodarze prowadzili 1:0. Bramki strzelili dla Społem: Kotas i Gruszczak po 2, dla Partyzanta środkowy napastnik 2.

W. W.

„O puchar KOZPN"

Bieżanowianka — Dalin 3:0

Zawody rozegrane w Myślenicach między KS Dalin a KS Bieżanowianką, mimo oślizgłego i wąskiego boiska, zakończyły się zwycięstwem KS Bieżanowianki 0:3 (0:1). Bramki uzyskali **Wcisło, Dyba i Radwan.** Gra żywa i interesująca, widzów sporo, sędzia p. Sadzik b. dobry.

KOLARZE POLSCY NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

Zarząd Polskiego Związku Kolarskiego wyznaczył na Mistrzostwo Świata do Paryża drużynę kolarską w następującym składzie:

Torowcy (amatorzy): 1) **Bek J.** (Tramwajarz). Łódź; 2) **Kupczak J.** (Garbarnia). Kraków.

Szosowcy (amatorzy): 1) **Napierała** B. (Sarmata). Warszawa; 2) **Pietraszewski L.** (D. K. S.). Łódź; 3) **Wiśniewski** Z. (Sarmata) Warszawa; 4) **Wójcik** W. (P. K. S.) Warszawa.

Szosowcy (zawodowcy): 1) **Klabiński** Edw.; 2) Marcelak Czesław; 3) Witek Józef, przy czym **trzej ostatni zamieszkują stale na terenie Francji, znani są ze swych występów na terenie kraju (1939 r.) oraz w konkurencji międzynarodowej we Francji.**

Wyjazd ekipy nastąpi w dniu 19 lipca, **powrót 5—6 sierpnia.**

Mecz lekkoatletyczny

MKS „SYRENA" WARSZAWA — T. S. WISŁA

(wicemistrz drużynowy Polski)

odbędzie się

w niedzielę 29 czerwca br.

o godz. **10.30 na boisku Wisły.**

Na starcie zobaczymy **mistrzów Polski: Staniszewskiego, Gieruttę, Mieszkowską i Widerskiego,** dalej **Gburczyka, Dobrzańską,** Czajkowskiego, Łopuszyńskiego, Urbana, Kwapienia, Więcka A., Witkowską, Legutkównę, **Moderównę,** Prywera i in., a więc **prawdziwą elitę** lekkoatletów i lekkoatletek polskich.

Zamieszczony w poprzednim numerze „STARTU"
TERMINARZ ZAWODÓW PUCHAROWYCH KL. „C"
dotyczył rozgrywek
w dniu 29 czerwca 1947 r.
a nie — jak mylnie podano — w dniu 22 czerwca.
W nadchodzącą niedzielę 29 czerwca
grają więc:

MIECHÓW—PRZEGORZALANKA
PYCHOWIANKA—TĘCZA
CZARNOCHOWICE—KABEL
PRZEWOŻANKA—ZRYW (Wieliczka)
CZARNI GAZOWNIA
MYDLICZANKA—PUSZCZA (Niepołomice)
BRONOWICKI—WIŚNICZ NOWY
AKS CZYŻYNY—OMTUR (Opatkowice)
WOLANKA—TUR PODGÓRSKI
CHEŁMIANKA—SŁOMNICKI
OMTUR KOBIERZANKA—WISŁA (Rząska)
TRAMWAJ—OMTUR (Górka Narodowa)
ZWIĄZKOWIEC—WAWEL
OMTUR TONIANKA RABA (Dobczyce)
FILMOWIEC (pauzuje)
SPOŁEM—ZRYW (Kraków).

Boiska i godziny zawodów patrz „START" Nr. 50 (163)

W nadchodzącą niedzielę (29. 6.) grać będą w zawodach pucharowych KOZPN-u w klasie „B":

Dębnicki — Bieżanowianka na boisku Korony o godz. 10-tej,

Olsza — Dalin na boisku Olszy, o godz. 10-ej,

Nadwiślan — Borek na boisku Nadwiślanu, o godz. 18-tej,

Juvenia — AKS (Bochnia) na boisku Cracovii (boczne) o godz. 10-tej.

Milicyjny — Skawinka na boisku Nadwiślanu o godz. 10-tej,

Grzegórzecki — Bronowianka na boisku Dąbskiego, o godz. 10-tej,

Rakowiczanka — Wieliczanka na boisku Rakowiczanki o godz. 17-tej,

Krowodrza — Bocheński na boisku Łobzowianki, o godz. 17-tej,

Prądniczanka — Płaszowianka na boisku Płaszowianki o godz. 18-tej,

Legia — Kmita na Stadionie Miejskim o godzinie 17-tej.

Rezerwy klubów kl. A

Wisła — Groble na boisku Wisły o godz. 16,

Łobzowianka — Prokocim na boisku Łobzowianki o godz. 10-tej,

Cracovia — Wolania na boisku Cracovii o godz. 16-tej,

Korona — Wieczysta na boisku Korony o godzinie 16-tej,

Garbarnia — Podgórze na boisku Garbarni o godzinie 10-tej,

Zwierzyniecki — Łagiewianka na Stadionie Miejskim o godzinie 10-tej.

Plan treningów tren. Zw. W. Kuchara

Wacław Kuchar, trener Polskiego Związku Piłki Nożnej przydzielony dla Okręgu Krakowskiego na okres 1-go miesiąca, trenował będzie na wstępie drużyny piłkarskie następujących klubów.

Wolania, Płaszowianka, Zwierzyniecki, Legia, Zryw (Kraków), Tramwaj, Korona, Łagiewianka, Groble, Łobzowianka, Związkowiec, Prądniczanka, Grzegórzecki i Nadwiślan.

Program najbliższych treningów ustalono jak następuje:

Poniedziałek (30. VI.) — **na boisku Wolanii,** trenować będzie: **Wolania i Płaszowianka;**

Wtorek (1. VII.) — **na boisku Stadionu Miejskiego** trenować będą: **Zwierzyniecki, Legia, Zryw i Tramwaj;**

Środa (2. VII.) — **na boisku Korony** trenować będą: **Korona i Łagiewianka;**

Czwartek (3. VII.) — **na bosku Stadionu Miejskiego** trenować będą: **Groble, Łobzowianka, Związkowiec i Prądniczanka;**

Piątek (4. VII.) — **na boisku Nadwiślanu** trenować będą: **Grzegórzecki i Nadwiślan.**

Mistrzostwa kolarskie szosowe ZSRR na rok 1947

W dniu 6 lipca br. odbędą się w Krakowie Szosowe mistrzostwa kolarskie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych na rok 1947.

Wyścig odbędzie się na dystansie 100 km w konkurencji indywidualnej i drużynowej i jest dostępny tylko dla członków klubów zrzeszonych w ZRSS.

Zgłoszenia do mistrzostw należy przesyłać za pośrednictwem odnośnych Okręgów do Krakowskiego Okręgowego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych — Kraków, Kremerowska 8/12, do dnia 30 czerwca br.

Ogólne przepisy oraz regulamin wyścigu podany jest w Biuletynie Zarządu Głównego ZRSS Nr 18/47, który otrzymać mogą zainteresowane kluby we wszystkich Oddziałach ZRSS.

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WF i PW w Krakowie Red. nacz. Maksymiljan Statter Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15, II. p. tel. 552-97
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym, Kraków, Wielopole 1
M—20947